

# Kurjer Łódzki

NUMER 15 gr.  
POJEDYNCZY

Redakcja: ul. Zwirki Nr. 2. — Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.  
Telefony: Redakcji Nr. 102-28 i 138-28. Administracji Nr. 182-48. Skrzynka pocztowa Nr. 132.  
Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 2 do 5-jej po poł.  
Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od g. 4 do 5 po poł. — Administracja czynna — od g. 9 rano do g. 21 bez przerwy. — Wydział Ogłoszeń tel. 182-48.  
Filia ul. Piotrkowska 11, tel. 102-29 Wydział Prenumeraty tel. 182-48. Oplata pocztowa uiszczona gotówką.



Król Jerzy VI odsłonił w Ottawie pomnik ku czci poległych w wielkiej wojnie 60 tys. Kanadyjczyków.

## Niesłychana napaść Niemców gdańskich

### na polskich inspektorów celnych w Kalthofie Tłum zbrojny w petardy i broń palną zdemolował polski urząd Senat gdański nie panuje nad sytuacją

GDANSK, 22. 5. Pat. — Dnia 20 bm. wieczorem rozagitowany tłum zaatakował dom polskich inspektorów celnych w Kalthofie, na granicy terytorium Wolnego Miasta Gdańska i Prus Wschodnich, używając broni palnej, petardy i t. p.

Polscy inspektorzy celni ze swej strony nie robili użytku z broni, lecz na skutek nacisku tłumy i żądania komisarza policji, który oświadczył, że nie może brać odpowiedzialności za ich bezpieczeństwo, zmuszeni zostali do opuszczenia domu około godziny 23-jej i udali się do pobliskiego Szymanowa.

Po ich wyjściu tłum wtargnął do domu, demolując jego wnętrze.

Na wiadomość o incydencie Komisarz Generalny R. P. wydelegował na miejsce swego zastępcę w towarzystwie dwóch urzędników dla zbadania przebiegu wypadków.

Zastępca Komisarza Generalnego zawiadomił telefonicznie radcę senatu Siegmunda o zamiarze zbadania na miejscu sprawy, na co radca Siegmund zaproponował, że przyjdzie do towarzystwa zastępcy Komisarza Generalnego urzędnika policyjnego. Zastępca Komisarza Generalnego wyraził zgodę na tę propozycję, jednakże po chwili p. Siegmund zatelefonował powtórnie, zawiadamiając, że nie ma nikogo, kto by mógł towarzyszyć zastępcy Komisarza Generalnego do Kalthofu.

Po przybyciu na miejsce w chwili, gdy dla zbadania miejsca incydentu zastępca Komisarza Generalnego oraz dwaj urzędnicy oddalili się od samochodu, nieznanymi osobnikami zaatakowali czynnie szofera samochodu, którym przyjechał zastępca Komisarza Generalnego.

Wszystkie dziewczęta i kobiety niemieckie, co wywołało demonstrację przed domem celników polskich. Według depeszy „D. N. B.“ chodziło tylko o „nieliczne grono ludzi“ którzy pragnęli dać wyraz swemu niezadowolaniu. Rozproszyli się oni następnie w

całkowitym porządku. Żadnych incydentów nie zarejestrowano. Depesza nie wspomina ani słowem o interwencji Komisarzatu Generalnego.

W drugiej depeszy Agencja Niemiecka donosi o „zastrzeleniu obywatela gdańskiego ze służbowego samochodu polskiego“. Według fantazyjnej relacji tej agencji, tak sówka, jadąca z Marienburga, w której siedziało kilku obywateli gdańskich, w pobliżu dworca kolejowego w Kalthof, została ostrzeliwana.

Wszystcy nielegalni imigranci przybyli z Niemiec, Austrii, Czechosłowacji, Bułgarii i Rumunii. Oświadczyli oni, że ośmiesiąca już cierpieli z powodu głodu i braku wody, krążącej na pokładzie niewielkiego parowca greckiego wzdłuż wybrzeży palestyńskich. Jak wiadomo, władze, wiedząc o zamierzonym lądowaniu nielegalnych imigrantów, pilnowały wybrzeży, chcąc im w tym przeszkodzić.

AMERYKANIE PRZECIW „BIAŁEJ KSIĘDZE“

NOWY JORK 22.5. 50 kapłanów protestanckich i katolickich wysłało apel do parlamentu Wielkiej Brytanii, prosząc, by przeciwstawił się postanowieniom „Białej Księgi“ w sprawach palestyńskich. Rabin Stefan Wiese przed mikrofonem rozgłośni nowojorskiej wygłosił przemówienie na temat: „Odpowiedź żydów na Białą Księgę brytyjską“. Przemówienie to zakończył mówca oświadczeniem, że jedynym sprawiedliwym rozwiązaniem sprawy palestyńskiej byłoby utrzymanie równego paritetu żydowsko-arabskiego.

WALKA ŻYDÓW Z ARABAMI.  
HAIFA 22.5. W okręgu Haify dokonano szeregu zamachów terrorystycznych. Wczoraj rano zabito jednego Araba. W żydowskim autobusie postrzelono jednego z pasażerów. Dwie bomby rzucono na kort tenisowy w centrum miasta. Bomba ta jednak

nie wybuchła. Powstańcy arabscy podpalił zabudowania gospodarskie kolonii żydowskiej. W pobliżu miasta zraniono porucznika i sierżanta, patrolujących okolice. Policja i wojsko aresztowały kilku mężczyzn. W czasie rewizji znaleziono dużo broni.

ARESztOWANIA WŚRÓD ŻYDÓW.  
TEL-AVIV 22.5. Wczorajsze manifestacje przeciwko „Białej Księdze“ zostały rozproszone przez policję przy użyciu pałek gumowych. 24 demonstrantów odniosło rany, z czego 4-ch poważniejsze. 6-ciu manifestantów aresztowano.

Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej. Spółki Akcyjnej, w Łodzi

podaje niniejszym do wiadomości, że wobec prowadzonych robót brukarskich na ul. Główniej od ul. Piotrkowskiej do ul. Kilińskiego pociągi linii: „10“, „16“ i „17“ począwszy od poniedziałku, dnia 22 maja r. b., będą kursowały aż do odwołania jak następuje:

pociągi linii „10“ — zamiast ul. Główną — ul. Przejazd, ul. Kilińskiego do Widzewa i z powrotem;  
pociągi linii „16“ — od Rzeźni do ul. Piotrkowskiej i z powrotem;  
pociągi linii „17“ — zamiast ul. Główną — ul. Przejazd, ul. Kilińskiego do ul. Dąbrowskiej i z powrotem.

Spontaniczne owacje społeczeństwa na cześć Wodza Marsz. Śmigły-Rydz bawił w Lesznie na święcie pułku ułanów im. Bol. Chrobrego

LESZNO 22.5. Dni 20 i 21 maja 1939 r. trwałymi głoskami wryte będą w pamięci żołnierzy, stacjonującego w Lesznie pułku ułanów wielkopolskich, były to bowiem dni święta pułkowego, nadania mu zaszczytnej nazwy pułku im. króla Bolesława Chrobrego i wręczenia nowego sztandaru, ufundowanego przez zonę pierwszego organizatora pułku w 1919 r. rotmistrza Grabskiego, uświetniona obecnością marszałka Polski Edwarda Śmigły-Rydz.

Witamy „Niech żyje“ itp.

W oczekiwaniu na przybycie Naczelnego Wodza zgromadzili się wicemin. spr. wojsk gen. Głuchowski, dowódca O. K. gen. Knoll-Kownacki, wojewoda Maruszewski, generał i starosta Świątkowski. Na peronie stanęła kompania honorowa poznańskiego pułku piechoty z orkiestrą, przed dworcem zaś szwadron honorowy ułanów im. Bolesława Chrobrego.

O godz. 9,15 zajeżdżał na dworzec Marszałek.

Na olbrzymim placu ćwiczeń, przybranych flagami i godłami państwowymi, stanął pułk w szyku rozwiniętym, przed nim na purpurowym podium złożono nowy sztandar. Plac otoczyły ze wszystkich stron tysiączne tłumy organizacji kombatanckich, związków powstańców wielkopolskich, zw. Strzeleck., Przysp. Wojsk. młodzieży szkolnej i innych organizacji z pocztami sztandarowymi. Zwracały uwagę miejsce Chrobrego, oznaki Str. Narodowego, które w uroczystości wzięło tłumny udział.

Przy wjeździe na plac Marszałkowi złożył raport dowódca pułku ułanów, poczym Naczelny Wódz, stojąc w samochodzie przy gromkich wiewatach zasypywany kwiatami, przejechał przed frontem wojska i zgromadzonych tłumów, poczym zajął miejsce przed ołtarzem polowym.

Uroczyste nabożeństwo odprawił J. E. ks. biskup polowy Gawlina, który po mszy św. wygłosił podniosłe kazanie, wskazując na analogie historyczne, istniejące w dziejach Polski. Historia się powtarza. I dziś, podobnie jak za czasów Chrobrego, można zaobserwować zupełną harmonię — mówi J. E. ks. biskup — między kościołem i państwem, której wyrazem jest m. in. ogłoszony ostatnio list pasterski, podpisany przez biskupów wszystkich trzech obrządków.

Po nabożeństwie Marszałek wraz z otaczającymi go dostojnikami podszedł do nowego sztandaru. Po krótkich modłach J. E. ks. biskup Gawlina wręczył sztandar rodzi com chrześniemu rtm. Grabskiemu i jego żonie. Rtm. Grabski oddał sztandar Marszałkowi, a Naczelny Wódz, wręczył go kłęczącemu dowódcy pułku ułanów.

GRAND-KINO 3 tygodni  
Pocz. 4, 6, 8 i 10  
Ceny miejsc niższe III — 1.09, II — 1.50 I — 2.20 na wszystkie sceny

Min. Ciano przybył do Berlina  
Wymiana oficjalnych grzeczności

Dziś PREMIERA!  
KAPITAŁNA KOMEDIA REŻ. H. KOSTERLITZA. W r. tyt.  
DANIELLE DARRIEUX

KINO  
STYLOWY  
Kiliszkiego 123  
Pocz. 4, 6, 8, 10

### Gafencu — Markowicz Spotkanie na Dunaju

BUKARESZT 22.5. Minister spraw granicznych Gafencu odjechał wczoraj wieczorem do Turnu Severin, udając się na spotkanie z jugosłowiańskim ministrem spraw zagr. Cincar Markowiczem, przybywającym na pokładzie statku Dunajem z Białogrodu. Spotkanie obu ministrów ma charakter przyjacielski i informacyjny.

### „YANKEE CLIPPER“ LECI PRZEZ OCEAN.

NOWY JORK 22.5. Dnia 20 bm. o godzinie 23,30 samolot „Yankee Clipper“ za wiadomości przez radio, iż znajduje się w odległości 1722 km. od New Yorku i że posuwa się z regularną szybkością 275 km na godzinę.

HORTA (Azory) 22.5. Wodnosamolot „Yankee Clipper“ przybył wczoraj rano o godz. 5,25 do Horta na Azorach.

### ZJAZD KOMBATANTÓW FRANCUSKICH W POLSCE.

CZĘSTOCHOWA 22.5. Z inicjatywy i pod przewodnictwem prezesa kombatanów francuskich w Polsce Jerzego Couturon odbył się w Częstochowie zjazd kombatanów francuskich z całej Polski w liczbie ok. 300 os. b. Zjazd był manifestacją przyjaźni polsko-francuskiej.

### BLUM POPIERA DALADIERA.

CLERMONT FERRAND 22.5. Na zgromadzeniu partii socjalistycznej przemawiał Léon Blum, który starał się usprawiedliwić linię polityczną rządu frontu ludowego. Blum, przyjmując całkowitą odpowiedzialność za politykę nieinterwencji w Hiszpanii oświadczył, że interwencja mogłaby spowodować wojnę w chwili, gdy opinia francuska daleka była od zgody i jedności. W zakończeniu swego przemówienia Blum całkowicie poparł linię polityki zagranicznej, po której kroczy rząd Daladiera. Blum wskazał wreszcie na konieczność wzmocnienia jedności Francji.



ś. † p.

# Z BOLEWSKICH JULIA JOZEWSKA

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, zmarła dnia 20 maja 1939 roku.

Eksportacja zwłok odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 maja r.b. o godzinie 10 minut 30 rano z domu żałoby przy ul. Piotrkowskiej 272-a do Katedry św. Stanisława Kostki, gdzie o godz. 11 rano tegoż dnia zostanie odprawione nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś.p. Zmarłej.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 24 maja r.b. w Warszawie.

Zawiadamiają o tym pograżeni w głębokim smutku

**MAŻ I RODZINA.**

## Co dzień niesie?

DZIŚ Julii

Jutro Dezyderyego

MAJ

22

Poniedziałek

Wschód słońca	3.33
Zachód słońca	19.31
Wschód księżycy	0.27
Zachód księżycy	11.27
Długość dnia	15.54
Przybyło dnia	8.10

### NOCNE DYŻURY APTEK.

(a) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: H. Duszkiewiczowej, Zgierska 87, J. Hartmana, Brzezińska 24, W. Rowińska, Plac Wołności 2, A. Perelman i S-ka, Cegielniana 32, W. Daniłowski, Piotrkowska 127, F. Wójcicki, Napierkowskiego 27, Sienkiewicz, Karolewska 48.

### POBOR ROCZNIKA 1918.

(a) Dziś w poniedziałek dnia 22 b. m. winni się stawić do przeglądu wojskowego: Przed komisją poborową nr. 1 (Ogródowa 34) poborowi rocznika 1918, zamieszkał na terenie 3 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery Kp, do końca J. L. N.

Przed komisją poborową nr. 2 (Al. Kościuszki 19) poborowi rocznika 1918, zamieszkał na terenie 4 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery N. O. P. R.

Jutro we wtorek, dnia 23 b. m. winni się zgłosić do przeglądu wojskowego: Przed komisją poborową nr. 1 poborowi rocznika 1918, zamieszkał na terenie 3 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery M. T.

Przed komisją poborową nr. 2 poborowi rocznika 1918, zamieszkał na terenie 4 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery S. T. U.

Zgłaszający się do przeglądu wojskowego winni posiadać dowód osobisty, zaświadczenie o rejestracji wojskowej, świadectwo szkolne i zawodowe.

## Wynalazcy przy stole obrad

Uchwały zjazdu odbytego wczoraj w Łodzi

a) Wczoraj w Łodzi odbył się ogólnopolski Zjazd Wynalazców Polskich przy udziale licznych delegacji z poszczególnych województw.

Na zjazd przybyli przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, samorządowych, samorządu gospodarczego oraz sfer gospodarczych.

Zjazd zajął i wygłosił przemówienie prezes Zarządu Stow. Wynalazców dr Loth podkreślając, że Zjazd odbywa się w niezwykłej atmosferze, gdy na wynalazcach, podobnie zresztą jak na całym społeczeństwie, ciąży obowiązek podniesienia stanu obronności Państwa.

Odczytano przesłane depesze pod adresem zjazdu między innymi od wicepremiera Kwiatkowskiego.

Następnie Zjazd jednogłośnie przyjął uchwałę o wystaniu depesz hołdowniczych pod adresem Prezydenta Rzplitej, jako Najdostojniejszego Wynalazcy, Marszałka Polski Śmigłego Rydza, premiera gen. Sławojskiego, wicepremiera Kwiatkowskiego, min. Przem. i Handlu Romana, wicecemin. Rose, prezesa Urzędu Patentowego R. P. Czaykowskiego, dyrektora Instytutu Wynalazków Jackowskiego.

Następnie Zjazd uchwalił wysłać specjalne pismo z podziękowaniem pod adresem Zarządu Miejskiego w Łodzi za wydatną pomoc okazaną wynalazcom w realizacji ich zamierzeń.

Z kolei wygłoszone zostały referaty: Po ożywionej dyskusji Zjazd przyjął szereg uchwał.

W kwestii niewykorzystywania wy-

lasku chronionego patentem, Zjazd postanowił zwrócić się do Rządu R. P. aby w drodze ustawodawczej przyznano każdemu obywatelowi prawo do skargi o umorzenie patentu z powodu niewykorzystywania wynalazku.

Zjazd uchwalił zwrócić się do Rządu o ustawowe wprowadzenie zakazu zgłaszania wynalazków polskich zagranicą, przed zgłoszeniem ich w Polsce; zwrócić się do Rządu o spowodowanie gruntownej reformy prawa o ochronie wynalazków;

wszcząć akcje u Rządu o przyspieszenie i ułatwienie formalności w przedmiocie udzielenia patentu na wynalazki, tudzież o wprowadzenie instytucji zastępców oraz przyznanie prawa ubogich niezamożnym wynalazcom.

Zjazd postanowił również zwrócić się do Rządu o poparcie Instytutu Wynalazków w Warszawie, utworzenie katedry historii techniki i wynalazków na wydziałach

prawno ekonomicznych uniwersytetów i politechnik, urządzenie konkursów, poparcie prasy fachowej, organizację warsztatów i laboratoriów, nagrody i dyplomy itd.

W końcu zjazd z uwagi na konieczność wzajemnej pomocy postanawia utworzyć przy Stow. Popierania Wynalazków w Łodzi „Spółdzielnię Polskich Wynalazków” i zwrócić się do P.K. O. i KKO. o pomoc finansową w realizacji zgłoszonych przez spółdzielnię patentów.

### PONIEDZIAŁEK LITERACKI.

Dziś, w poniedziałek w cukierni „Sim” ul. Piotrkowska 113 odbędzie się o godz. 10-tej inauguracyjny „Poniedziałek literacki” poświęcony satyrze obyczajowej.

Recytują artyści Teatrów Miejskich. Dochód w całości przeznaczony na ścigacz im. wicepremiera E. Kwiatkowskiego.

### LETNIE WYCIECZKI MORSKIE

LUKSUSOWYMI MOTOROWCAMI „PIESUJSKI” i „BATORY”

31 MAJA	do SZTOKHOLMU i KOPENHAGI	od zł 200.—
15 CZERWCA	do HELSINKI	„ 90.—
13 LIPCA	do ANTWERPII i LONDYNU	„ 324.—
5	na FIORDY NORWEGII	„ 520.—
17 SIERPNI	do SZTOKHOLMU i KOPENHAGI	„ 220.—

Już czas zaawizować miesiąc

**FRANCOPOL** Łódź, Piotrkowska 104a

TEL. 240-40

### DZIKI WYBRYK ŁOBUZÓW.

Wczoraj wracając samochodem ze święta sportowego, które się odbyło na boisku ŁKS, grupa zawodników została obrzucona kamieniami przez gromadę wyrostków na ulicy Karolewskiej.

Trzej z zawodników, a mianowicie 15-letni Szaja Chmielnicki, zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 54, 19-letni Moszek Ptasznik, zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 64, oraz 17-letni Aron Banke, zamieszkały przy ul. Targowej 33, odnieśli rany tłuczone.

Lekarz Pogotowia Miejskiego udzielił im pierwszej pomocy.



### ŚMIERĆ PRZEZ POWIESZENIE.

— Wczoraj w mieszkaniu przy ul. Sienkiewicza 59 popełnił samobójstwo przez powieszenie się 55-letni tkacz Anszel Pławner zamieszkały przy ul. Łagiewnickiej 4.

Przybyły lekarz pogotowia miejskiego stwierdził zgon. Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

— Wczoraj rano usiłowała popełnić samobójstwo przez użycie nadmanganianu potasu 25-letnia Helena Sompolińska, zamieszkała przy ul. Czackiego 15.

Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza pogotowia miejskiego, niedoszłą samobójczynię odwieziono do szpitala im. Prez. Mościckiego.

## ANDREW SOUTAR.

# NOC

# ZGRÓZY

Dalej, dalej, przez deszcz i wichurę, noc i mrok. Dalej, dalej, w imię Boże, z pomocą świętych i maszyny!

Janith zawołała — jako oddany kochanek rzucił wszystko i śpieszy jej z pomocą. Jeżeli ta posada przepadnie, znajdzie się inna. Wziął auto od rodaka i nie ma prawa jazdy — może się wpakować w kabałę, ale da sobie jakąś radę. Co tam prawo, co tam policja! Najważniejsza jest Janith O'Mallory. Gdzieby znalazł drugą z takimi włosami, z takimi oczami? Dotąd nie mógł uwierzyć, że spotkało go takie szczęście, że święci okazali się tacy dobrzy.

Spiesz się, Dennise. Janith modli się, żeby Bóg cię do niej sprowadził z ratunkiem. Bo wybiła najstraszniejsza godzina jej życia.

### XXIII. DOM GROZY.

Idąc po omacku ciemnym korytarzem, na pół przytomna z trwogi, Janith znalazła się u stóp schodów, nie wyłomionych dywanem, a więc prowadzących prawdopodobnie do pokojów służby. Jednak nie spodziewała się tam znaleźć nikogo. Teraz już była pewna, że w domu prócz niej, Dargota i Goby'ego nie ma żywej duszy, bo tamci się w jej oczach nie liczyli.

Postawiła nogę na pierwszym stopniu.

Nagle wydało jej się, że słyszy głos Dargota.

— Dawaj światło! — krzyknął widocznie na niemo-

Mimo zamętu w przerażonej głowie, Janith uprzytomni-

ła sobie, że wszystkie drzwi wyjściowe muszą być zamknięte. O tym lord z pewnością nie zapomniał. Nie było więc co szukać drzwi. Janith zaczęła wbiegać po schodach. Miała jeszcze jedną drogę ratunku: wyskoczyć oknem, ryzykując złamanie ręki lub nogi.

Wyciągnęła po ciemku rękę do poręczy i ku swemu przerażeniu chwyciła za ludzką nogę. Serce w niej zamrtało. Czy to Goby? Nie to posąg, stojący na piedestale obok schodów. Janith weszła wyżej. Głowa jej znalazła się na wysokości głowy posągu.

— A może mogłabym się ukryć za tą figurą — strzeliła nagle myśl.

Ale przyszła nowa trwoga. Znow dał się słyszeć krzyk udręczonej kobiety:

— Zostaw mnie w spokoju! Litości! Litości!

Tym razem głos brzmiał zupełnie blisko. Janith chciała się przytrzymać posągu. Natrafiła na marmurową rękę, przyciśniętą do marmurowej piersi. Czy to złudzenie, czy marmur naprawdę pulsuje ciepłą krwią? Pod wpływem tego okropnego przywidzenia krew Janith ścięła się w łód. Dysząc jak ścigane zwierzę, dziewczyna wbiegła na górę. W drugim końcu korytarza majaczyło okno. Skiero wahała się tam i w tej chwili na tle jasnej plamy mignął cień. Ten cień otworzył drzwi. Z pokoju buchnęło światło. Janith spostrzegła, że wróciła tylnymi schodami do przeznaczonych dla siebie sypialni. Wpadła w pułapkę. Pewnie Dargot czeka w pokoju.

Z drzwi wyszła wysoka postać.

Janith odetchnęła.

Goby!

Musiła ją zobaczyć, chociaż nie weszła w krąg światła.

Zwróciwszy ku niej martwą twarzą, odstał cicho na bok ruchem ręki zapraszając, żeby weszła do pokoju.

Nie miała innego wyjścia, jak błagać o litość. Oslabła z trwogi, podeszła do niego z wyciągniętymi rękami. Goby w odpowiedzi tylko potrząsnął głową i dotknął ręką ust na znak, że jest niemową.

— Wiem, że nie możecie mówić — gorączkowała się — ale przecież słyszycie. Pomóżcie mi wydobyć się z tego okropnego domu, a będę się za was modliła do końca życia.

Goby popatrzył na drżącą dziewczynę. Zobaczył krzyż w jej rękach i w jego upiornych oczach odbiła się litość.

Z dołu dobiegł głos Dargota. Wołał lokaja początkowo groźnie, potem błagalnie. Świadomość, że wróg jest na dole, użyczyła Janith odwagi. Weszła do pokoju w nadziei, że tu może nie dosięgnie jej niebezpieczeństwo. Błada, z nieprzytomnymi oczami, przycisnęła się do niemowy.

— Jeżeli nie macie córki, wspomnijcie na waszą matkę, Goby!

Ku jej gwałtownemu przerażeniu znow potrząsnął głową, jakby chciał powiedzieć, że nie miał matki.

— I co teraz? — szepnęła do siebie zamykając drzwi. Goby został w korytarzu. Ogromne białe łóżko z czterema kolumnkami witało ją jak gdyby oblesnym spojrzeniem satyra. Kwiaty na stolikach, które gdy pierwszy raz weszła do pokoju, wydawały się świeżo zerwane, już opuszczały korony, już zaczynały więdnąć. Naturalnie Janith pomyślała przede wszystkim o zabarykadowaniu drzwi. O! dziwo! klucz tkwił w zamku od środka. To odkrycie wleceć ją wstrząsnęło, niż gdyby wcale klucza nie było.





